

Ślad losu

Śl. Andrzej Wodka CSsR; muz. Wojciech Skroboszewski CSsR

Stacja I: Skazany (medytacja)

1. Wierzę w Boga, Ojca mocy, Stwórcę niebios, słońca, ziemi.
W Syna, co się pewnej nocy z Ducha począł, z Panny zrodził.
On jest po to narodzony, aby dać świadectwo Prawdzie.
I jej siłą jest broniony, lecz tyś stracił wzrok, Piłacie.

Przeszedł wszystkim czyniąc dobrze, a zdradzony przez Judasza,
jeńcom wolność głosił szczerze, sobą zwolnił Barabasza.

2. „Idziesz na Krzyż, o Człowieku, dziwny Królu bez żołnierzy!
Patrz, twój naród mnie przymusił, Twoją krew na siebie bierze...”
Odtąd wieki świadczyć będą: „Bóg umęczon pod Piłatem”.
Nie umilkną, póki klękną przed przyszłego wieku Panem...

Po toś, człecze, szukał prawdy, by omylić się tak strasznie:
nadal czekasz na Mesjasza, wszak On przyszedł wtedy właśnie!

Stacja II: *Dłoń Boga* (śpiew wspólny)

1. O drze-wo hań-by! Je-stem. Go-tów u-jać szor-stki pień bel-ki w dłoń.
Gdy m stwa-rzał świa-ty, nie-ba, ziar-no chle-ba, wów-czas już zna-łem
cię: twej hań-by krzyk, zas - ty - gły w krwi niesz - czę - snej.
Od dzi-siaj zna-czysz: Ży-cie, Świa-tło w mro-ku, Próg nie-bios, Bo-ga dłoń...

W serc ludzkich uderz skalę, zrań do głębi, zwycięż egoizm, grzech.
Gdy mnie uniesiesz w niebo, wszystkich wtedy śmiercią swą Ojcu dam.
Zstąpiłem z gwiazd, by zbawić świat, nie potępić.
I będziesz, drzewo, święte, bo – rozpięte – dasz ludziom serce me...

Stacja III: Ślad losu (śpiew wspólny)

Dotknąłeś twarzą ziemi, całym sobą zwałeś się z pyłem dróg.
Czyż chciałeś proch uświęcić? Czy znak wygnieść, wzór drogi, losu ślad?
Bym kiedyś mógł odnaleźć Cię w bruździe ziemi...?
„Och, ja też wiem, co padać, wiem, co słabnąć,
wgnieść w ziemię duszy blask...”

O Panie, których za nas upadł w drodze, dodaj sił, dodaj łask.
Pomóż wzrok podnieść z ziemi, spojrzeć w niebo, powstać znów, ciężar wziąć...
Im większy krzyż, tym bliżej Ty stoisz przy mnie!
Nie pozwól, żeby słabość zniewoliła mą duszę aż do dna.

Stacja IV: Gdzie jesteś (medytacja)

Idę nie widząc drogi i piję męki pył.
Kamienie ranią nogi, cierń się zachłannie wpił.
Gdzie jesteś, Matko, gdzie? Chcę ujrzeć chociaż Twój cień!
Dotknij mnie wzrokiem Twym i lżejszy będzie mój krzyż...

Nie mogę, Synku, dojść, nie mogę objąć Cię!
Kordon się zamknął zły, z Twoim - me serce drży.
O Synku, dziecię me, zaufaj w Ojca moc!
Ja jestem z Tobą wciąż, Ty spełń, coś rzekł w Ogrojcu...

Gdzie jesteś, Matko, gdzie? Chcę ujrzeć chociaż Twój cień.
Ja jestem z Tobą wciąż, Ty spełń, coś rzekł w Ogrojcu...

Stacja V: Przymuszony (śpiew wspólny)

Jeżeli nie masz dla mnie innej drogi, przymuś mnie, obarcz mnie.
Złam mnie srogością drogi, krzyżem trwogi, ścieżkę mą skrzyżuj z Twą.
I nawróć mnie, i nagródź trud skarbem wiary!
Przeleję ją w me dłonie, już nie minę tych, co nie mogą wstać...

Świat pędzi coraz szybciej w biegu nagłym – wstrzymaj go, podaj krzyż.
I choćby Ci złorzeczył, choćby przeczył, zawróć go, męką skrusz...
Bo tylko Ty nasycisz głód serc naszych...
Jeżeli ciągle zbiegam z Twoich ścieżek, przymuś mnie, nawróć mnie...

Stacja VI: Weronika (medytacja)

sł. W. Bąk (parafraza A. Wodka); muz. O. W. Skroboszewski CSsR

Widziałem: Weronika, z chustą nadchodziła.
Wołałem: „Nie zatrzymuj krwawego pochodu!”
Słyszałem: głos jej płaczem litości zawodził,
a przerażone dłonie miała jakby z lodu.

On czoło w chustę złożył i Twarz się odbiła
pieczęcią niezmaszaną – męczeństwa i grozy.

A kiedy chustę nagle ku tłumom zwróciła,
On drugi raz w tej chuście krwawym kształtem ożył.

Dziś ciągle z męką szukam obrazu tej Twarzy.
A przecież dusza moja – Weroniki chusta.
I czoło na niej krwawe i zsiniałe usta.
I wieki nie zmywają z niej tego obrazu...

Stacja VII: Ziarno w ziemi (śpiew wspólny)

Chciałeś mnie podnieść, Jezu, sam zaś padasz, ciężar zły w proch Cię startł.
Chciałeś mnie umiłować, sobą żywić, w zamian złość daję Ci,
byś na bruk padł, by krzyż się wżarł ogniem w ciało.
Chciałeś, bym Twoim śladem, miłujący, niósł krzyż swój na Twój wzór...

A ja się boję męki, lękam hańby, trwoży mnie szyderstw śmiech.
Ja wolę w tłumie skryć się, wraz z nim czekać, czy jeszcze wstaniesz raz...
Czyż tak mam iść, aż tak nieść krzyż? Zbawco, powiedz...
„Jeżeli ziarno w ziemi nie obumrze – bezpłodne, puste jest”.

Stacja VIII: Ciężkie łzy (śpiew wspólny)

Kobiety, które znają cenę życia – łkaniem wstrzymały Cię.
„Och, nie nade mną płaczcie, lecz nad sobą, nad dziećmi waszych snem”.
Bo przyjdą dni, że będzie zło zwać się dobrem...
„Jeśli z zielonym drzewem to czynią, cóż z suchym stanie się...?”

Panie, zbaw nas przed płaczem nad różami, gdy płonie cały świat.
Nie czas żałować świata, kiedy ginie pod sercem matki syn...
O, wzbudź w nas ból! O, wzbudź w nas płacz nad sobą!
Bo ciągle sam wylewasz - poprzez wieki – nad nami ciężkie łzy...

Stacja IX: Do końca (medytacja)

sł. A. Wodka CSsR; muz. P. Andrukiewicz CSsR, K. Dudek CSsR

Znów widzisz, że upadłem tuż u mety; Ja – twój Pan, Ja – twój Bóg.
Ze wszystkiej duszy swojej, z wszystkich sił kochać uczyłem cię...
Nie lękaj się ukochać tak swego Boga.
Więć chciej, człowieku - bracie, wciąż uparcie wstając, mą drogą iść.

Gdzie tylko grzech cię dotknie, tam Mnie czekaj – pomocną rękę dam.
Wystarczy ci Mej łaski, by do końca donieść swój ludzki los.
Zwycięzcy sam w Królestwie mym służyć będę.
I będzie każda blizna – owoc klęski – chwałą zwycięstwa tam!

Stacja X: Tunika (śpiew wspólny)

Zerwano szatę z Ciebie, Tyś stał nagi, w chłości złych oczu, serc.
Krzykiem sieczony mściwym, biczem zniewag, wstydu nabrzmiałeś krwią...
Godności Król, czystości łzą za mnie płacisz...

Niechaj w świątynię Ducha, nieskalaną, ciało me zmieni się.

Twe serce wciąż umiera w serc milionach. Miecz wojny grozi wciąż.
Miasta padają w zgliszcza, płaczą dzieci, świat w kości sobie gra...
Obejmij nas tuniką swą – całodzianą.
I złącz nas wszystkich w jedno, w całej prawdzie. Złącz nas w miłości swej...

Stacja XI: *Otwarte rany* (śpiew wspólny)

„A o godzinie trzeciej - mówi Pismo - ukrzyżowali Go”.
Ja - kat okrutny - z młotem, z gwoździem w ręce, wlałem ból w ciało Twe.
Mych grzechów złość rozpięła Cię na tym drzewie...
I odtąd już na zawsze, wszystkich krzyży, Bóg się brzemieniem stał.

Chryste, posłuszny dla nas aż do śmierci, daj nam ukochać krzyż.
Przybij nas doń miłością, napełń żalem, drogę powrotu wskaż.
Z Twych dłoni, stóp, trysnęła Krew Pojednania!
Gdy włócznia Cię przeszyje, w serca ranie ukryj nas, Boże nasz.

Stacja XII: *Ojczy* (medytacja)

Czemu, Ojczy, tak pusto? Wiatr pustynny mnie pali...
Czemu, Ojczy, tak głucho? Ziemia trzęsie się w dali...
Ojczy, Ojczy, gdzie jesteś? Gasnę już na tym drzewie:
głowa cięży, nie mogę podnieść oczu do Ciebie...

Robak nogą zdeptany, resztką sił chcę Ci wyznać:
„Wykonało się... Pragnę... Słepcom skruczę daj, wybacz...”
Ojczy, Ojczy, gdzie jesteś? Gasnę już na tym drzewie:
głowa cięży, nie mogę podnieść oczu do Ciebie...

Czuję gorycz - to żołnierz gąbkę z octem mi podał.
Ojczy, oczy me rozszerz - mrok się sypie jak popiół...
Ojczy, Ciebie tu nie ma?! W ogień rwący ból wezbrał.
Widzę Cię: Nowe Miasto! Jan - to syn Twój, Niewiasto!

Stacja XIII: *Magnificat* (śpiew wspólny)

Już wszystko się skończyło, już nie cierpisz, Synu mój, Synu mój.
Czy Cię ukoję mirrą, czy balsamem? Już całun spowił Cię.
Sprzeciwu znak, zmiażdżony Pan, Syn Człowieczy!
Zanucę pieśń młodości, gdy pod sercem ufnym nosiłam Cię...

Uwielbiaj, duszo moja, Pana Zbawcę, bo ujrzał niskość mą.
Uczył wielkie rzeczy, Miłosierny, wielkim ramieniem swym.
I pomny był na wierność swej obietnicy!
Dziś serce me strwożone, bo Izrael odepchnął Ojca dłoń...

Stacja XIV: *Kamień* (śpiew wspólny)

Cóż złego ci zrobiłem, ludu mój, powiedz Mi, powiedz Mi...

Jak kokosz swe pisklęta, tak Ja chciałem przed śmiercią bronić cię.
Wśród cierni, skał, szukałem cię, trzódko moja.
„Lepiej, by jeden człowiek zmarł za naród” - Mesjasza ukrył grób...

Lecz kamień odrzucony wesprze wszystko, węgiel głowicą jest!
Pan to uczyni wkrótce swoim ramieniem, powstanie z martwych Bóg!
Tak wszelkie zło i grzech, i śmierć pokona.
A grób zostanie pusty - znak, że kiedyś zmartwychwstaniemy my...

Stacja XV: Niedaleko (medytacja)

śł. Cyryllonas (IV w.), adaptacja A. Wodka; muz. W. Skroboszewski CSsR

Niech zbliżą się do Mnie król i niewolnik.
Jestem tak samo dobry dla wszystkich proszących.
Niech do Mnie przystąpią niewolnica i pani,
nie ma bowiem u Mnie względu na osobę.

Niech piją Moją Krew tak mali i wielcy,
bo jeden kielich jest bez dzielenia...

Ja wezmę drzewo krzyża, aby się unżyć
i podźwignąć w górę grzesznego Adama.
Bądźcie niedaleko i zupełnie spokojni,
aż powstanę z grobu, wy trwajcie w pokoju...

Bądźcie niedaleko i zupełnie spokojni,
bo przybędę do was w zwycięstwie i chwale...